# KURJER POZNAŃSKI

Abonament kwartalny na poczcie mk. 5.—
z odnoszeniem do domu mk. 5.42

Abonament kwartalny w Poznaniu w ekspedycji mk. 4.20
z odnoszeniem do domu mk. 5.—

Nr. 21. | Poznań, niedziela dnia 26. stycznia 1919. | Rok XIV.

Poznań, dnia 25. stycznia 1919.

## Nasza sytuacja polityczna.

### II.

Jeżeli sytuacja przedstawia się tak, że akcja ze strony polskiej nie miała i niema dotychczas charakteru politycznej ofenzywy z pewnemi zgóry wytkniętemi celami, a jest tylko przewartościowaniem na język polityczny wypadków, które powstały bez naszego przyczynienia się, to wynika z tego, iż wyjście z obecnego kryzysu, któreby umożliwiło zaprzestanie krwi rozlewu, dałoby się w zasadzie osiągnąć dość łatwo — jeżeli Niemcy zechcą zrozumieć, że w dalszej walce nie mogą nic zyskać a dużo stracić. Oczywiście żadna siła nie zdoła przekreślić tego, co się stało. Przez te cztery tygodnie, które ubiegają od wybuchu walk, zdołaliśmy posunąć sprawę organizacji władzy polskiej na terenie przez nas zajętym niesłychanie naprzód. Nie zrywając formalnie z Berlinem i nie burząc dotychczasowego ustroju administracyjnego stworzono naczelny tymczasowy organ władzy polskiej, nadano charakter polski tym urzędom, w których ręku głównie leży utrzymanie porządku i bezpieczeństwa publicznego, sformowano polską siłę zbrojną i położono fundament pod własną skarbowość. To jest zdobycz nieoceniona, której nie bylibyśmy w tym stopniu osięgli, gdyby stosunki normalnym potoczyły się biegiem. Niemcy ten normalny rozwój przecięły — nie mają więc powodu skarżyć się, że otrzymawszy swobodę działania, uczyniliśmy to, co nam podyktowały interes narodowy i dobro kraju, za którego losy przejęliśmy odpowiedzialność. Pewne fakta są dokonane i nie można ich cofnąć. Jeżeli Niemcy te fakta uznają, droga do porozumienia celem stworzenia jakiegoś tymczasowego stanu rzeczy aż do decyzji konferencji pokojowej jest otwarta. Porozumienie nastąpićby mogło tylko na podstawie uznania nieograniczonego władzy polskiej w tym zakresie, w jakim ona istnieje. Pociągnięcie linji demarkacyjnej byłoby rzeczą czynników wojskowych. Inne punkty, jak sprawa zakładników, odszkodowań, przywrócenie komunikacji i wymiany towarów nie przedstawiałyby zbyt wielkich trudności.

Układ musiałby oprócz tego zawierać zapewnienie aż do decyzji kongresu Polakom na Śląsku, w Prusach Zachodnich i Wschodnich wszelkich praw narodowo-językowych i reprezentację odpowiednią w urzędach prowincjonalnych i komunalnych. Poręczenie wykonania układu przypadłoby koalicji. Powtarzamy, że byłby to tylko układ tymczasowy z wyraźną w tym względzie klauzulą, że nie przesądza on w niczem żądań polskich, dotyczących wszystkich ziem polskich byłego zaboru pruskiego, które pozostawia się rozstrzygnięciu koalicji.

Zważyć jednak trzeba, że możliwość takiego układu istnieje tylko, jeżeli Niemcy zdecydują się w krótkim terminie. W przeciwnym razie Polacy musieliby pójść dalej. Pozostawanie w defenzywie nie jest możliwe przez dłuższy czas. Sytuacja — niezałatwiona w najbliższym czasie w drodze ugody — parłaby sama ze siebie do dalszych kroków. Wówczas i zasadnicze nasze stanowisko — odczekania wyroku konferencji — nie byłoby do utrzymania. Walka zatoczyłaby szersze kręgi, a odpowiedzialność spadłaby wyłącznie na rząd niemiecki.

Koalicja jest dobrze poinformowana o naszych krokach i zamiarach. Jesteśmy przekonani, że w tej czy innej formie interwencja koalicji nastąpi i to na naszą korzyść. Niemcy mogą wówczas tylko stracić. Rozsądni politycy niemieccy, którym nacjonalizm nie przyćmiewa jasnego sądu powinni sobie zdawać z tego sprawę. Możemy mówić otwarcie bo stanowisko nasze polityczno-wojskowe jest tak silne, że z niekarnemi bandami „Heimatschutzu“ damy sobie radę. Jeżeli zachowanie się Niemców zmusi nas do podjęcia akcji ofenzywnej, to czeka nas walka dłuższa, ale rezultat jej żadnej nie może ulegać wątpliwości. Szkody, które w takim wypadku grożą Niemcom są nieobliczalne, a ostatecznie walczyliby i ponosili ofiary za cele, których konferencja pokojowa im nigdy nie przyzna. Polacy dotąd okazywali umiarkowanie, dochodzące do ostatnich granic możliwości. Czekaliśmy na zbudzenie się rozsądku politycznego po tamtej stronie. Tymczasem siły nasze wzrosły i wzrastają ciągle. Wkrótce nadejść może moment, gdzie wszelkie rokowania stracą dla nas wartość, gdzie cała nasza podstawa polityczna zasadniczej ulegnie zmianie. Jest rzeczą Niemców rozstrzygnąć, co leży w ich interesie.

Rzeczą zaś naszego społeczeństwa i naszych władz naczelnych jest uświadomić sobie zawczasu i przygotować konsekwencje, które wyciągnąć należy, jeżeli Niemcy nie zaniechają zamiaru kontynuowania walki. Pamiętajmy, że siła jest po stronie tego, kto potrafi przeciwnikowi dyktować postępowanie.

## Nota N. Rady Ludowej do państw koalicyjnych.

### Odpowiedź na notę niemiecką.

Komisarjat N. Rady Ludowej wysłał za pośrednictwem N. Komitetu Polskiego w Paryżu następującą notę jako odpowiedź na znaną notę niemiecką do rządu angielskiego:

Rząd angielski wystosował w nocie z 8. b. m. do Berlina żądanie zaprzestania wszelkich prowokacji Polaków w Prusach Wschodnich, Zachodnich, Poznanskim i na Śląsku. Na to słuszne i uzasadnione wystąpienie rządu angielskiego odpowiedział rząd niemiecki notą, w której wbrew oczywistym faktom stara się winę za wypadki ostatnich tygodni zrzucić na Polaków. W tym celu operują Niemcy znaną u nich metodą przekręcania faktów, wymyślania fałszów i zamilczania rzeczy sobie niewygodnych.

Rząd niemiecki powołuje się na to, że przyjął warunki Wilsona „szczerze i otwarcie“. Jaką wartość ma takie zapewnienie rządu niemieckiego, o tem koalicja wie z własnego doświadczenia najlepiej. Polacy mieli wszelki powód, aby „szczerym i otwartym“ oświadczeniom rządu niemieckiego nie wierzyć. Gdyby sfery berlińskie miały jakiekolwiek zrozumienie dla ducha sprawiedliwości, który jest treścią zasad Wilsona, to rzeczą ich było przystąpić natychmiast do zupełnego usunięcia niesprawiedliwego systemu praw wyjątkowych w prowincjach polskich. To się nie stało. Podczas gdy w Berlinie przedstawiane kilkakrotnie życzenia Polaków zbywano ogólnikowemi frazesami, system administracyjny wrogi Polakom istniał w całej pełni i ludność polska nadal od wszelkiego współudziału w rządach prowincjonalnych i komunalnych była wykluczoną. Wkrótce też zamiary Niemców wobec Polaków ujawniły się w sposób nader dobitny. Pod nikłemi pozorami rozpoczął rząd berliński już w listopadzie nasyłać w strony polskie specjalnie sofrmowane oddziały zbrojne pod nazwą „Heimatschutz“, które w brutalny sposób uciskały i szykanowały ludność polską.

W Berlinie utworzono przy ministerjum wojny osobne „Oberkommando“ z wyłącznym celem werbowania za wysokim żołdem i pod nacjonalistycznemi hasłami ochotników dla obsadzenia kresów polskich. Ta nieuzasadniona niczem okupacja wojskowa, przeciw której sami uczciwi Niemcy protestowali, dowodzi jasno, jak „szczerze i otwarcie“ rząd niemiecki pojmował zastosowanie zasad Wilsona wobec Polaków. Mimo wszystko ludność polska nie dała się sprowokować. W przeciwieństwie do Niemców stanęli Polacy otwarcie i niedwuznacznie na stanowisku, że chcą lojalnie odczekać, jaką decyzję w myśl zasad Wilsona poweźmie co do dzielnic polskich kongres pokojowy. Stanowisko to polski Sejm Dzielnicowy z 3., 4. i 5. grudnia z. r. uroczyście potwierdził. Twierdzenie niemieckie, jakoby zaraz po zawarciu rozejmu prasa polska w Poznańskiem rozpoczęła agitację za utworzeniem polskiej siły zbrojnej, jest wręcz zmyślone. Niemcy nie będą mogli dostarczyć w tym względzie najlżejszego dowodu bo faktycznie w prasie polskiej ani słowem o polskiej sile zbrojnej nie napisano aż do wypadków w Poznaniu 27. i 28. grudnia.

Wypadki te są znane. Niemcy, a szczególnie podburzeni przez hakatystów żołnierze niemieccy 6 pułku piechoty, pogwałcili zachowywany przez Polaków sumiennie pokój wewnętrzny, zdzierając i bezczeszcząc sztandary koalicyjne i polskie, wywieszone ku uczczeniu przybycia Paderewskiego i misji angielskiej. W powstałych z tego powodu starciach zaczęli żołnierze niemieccy pierwsi strzelać do ludności polskiej jak i do hotelu „Bazar“, gdzie zamieszkiwali pp. Paderewscy oraz oficerowie misji angielskiej. Napaść tę odparła polska straż obywatelska wraz z polskiemi żołnierzami, którzy poszli samorzutnie do walki wziąwszy broń z magazynów garnizonowych. Władze niemieckie okazały się zupełnie bezsilnemi. Komenderujący generał korpusu poznańskiego oświadczył publicznie, że nie ma żołnierzy niemieckich w swem ręku, a oficerowie słuchają go tylko o tyle ile chcą. Celem podtrzymywania ładu i bezpieczeństwa objął komisarjat Naczelnej Rady Ludowej, jako najwyższa reprezentacja społeczeństwa polskiego w byłym zaborze pruskim, władzę publiczną w swoje ręce. Wiadomości o prowokacjach niemieckich rozeszły się lotem błyskawicy po prowincji. Doprowadzona gwałtami Heimatschutzu do rozpaczy ludność polska na wieść o prowokacjach w Poznaniu wypędziła załogi niemieckie. Tak powstał żywiołowy ruch polski jako odpowiedź na wrogie zachowanie się Niemców, jako protest przeciwko zaczepianiu sztandarów sprzymierzonych z Polską mocarstw koalicyjnych, jako wynik wreszcie dwulicowej polityki rządu berlinskiego. Jak w świetle tych faktów wygląda przedstawienie rzeczy w nocie niemieckiej, która kulminuje w twierdzeniu, że Polacy dla tego zaczęli „teroryzować“ ludność niemiecką, ponieważ Paderewski miał w Poznaniu oznajmić, że Polacy nie mogą liczyć na otrzymanie tych obszarów, do których podnoszą pretensje?

Paderewski nietylko niczego podobnego nie powiedział, lecz przeciwnie podkreślał, że Polacy z całym spokojem oczekiwać mogą decyzji kongresu, który w myśl sprawiedliwych zasad Wilsona dokona odbudowania zjednoczonej i wielkiej Polski. Przekręciwszy najdowolniej przyczyny i charakter ruchu polskiego, rząd niemiecki zapowiada wysłanie wielkiej siły przeciwko Polakom. Znaczy to, że rząd niemiecki zmierza w dalszym ciągu do militarnego obezwładnienia Polaków mimo, że ze strony polskiej czyniono kilkakrotnie próby rozejmu. Jakie są zamiary elementów reakcyjnych w tej akcji, o tem świadczą słowa generała Leppera w Lesznie, wypowiedziane do parlamentarzy polskich, że Niemcy muszą sformować armię silną nietylko dla zgniecenia Polaków ale dla odzyskania Alzacji-Lotaryngji. Przeciwko tej akcji niemieckiej protestujemy najenergiczniej, że walka ze strony niemieckiej toczy się w formie urągającej wszelkim regułom cywilizacji.

Bandy niemieckie — bo inaczej oddziałów Heimatschutzu nazwać nie można — wespół z uzbrojonemi kolonistami niemieckimi uprowadzają spokojnych mieszkańców Polaków, nie wyłączając kobiet i dzieci, rozstrzeliwują bez sądu żołnierzy polskich (w Zbąszyniu), palą wsie i rabują dobytek właścicieli (Drażno, Sobiejuchy), obdzierają rannych (pod Szubinem), mordują bezbronnych (zabicie ks. Śledzińskiego w Słupi), a wreszcie zrzucają z aeroplanów bomby na spokojne miasteczka polskie (17. I. Ławica, Czempin, gdzie bomba zabiła jednego Niemca). Dochodzi do tego, że sama ludność niemiecka (np. w Nakle i w Międzychodzie) błaga Polaków, żeby ją wyzwolili z pod zdziczałej soldateski Heimatschutzu. Wobec takiej sytuacji, rząd niemiecki zdobywa się jeszcze na zuchwałość powoływania się na przykład postępowania Anglji w Irlandji. Pomijając wszystko inne, porównanie to chybia najzupełniej ze względu na międzynarodowy charakter kwestji polskiej jak i dlatego, że nic nie wiadomo o tem, jakoby ruch irlandzki wywołany został przez prowokacje ze strony Anglji. W sprawie Górn. Śląska rząd niemiecki nie znajdując innego wybiegu, twierdzi, że kwestje narodowe nie wchodzą tam w rachubę tylko agitacja bolszewicka. Jest to świadome wprowadzenie w błąd zagranicy. Bez wątpienia istnieje wśród części górników niemieckich na Górnym Śląsku agitacja bolszewicka przeniesiona z Berlina. Ale niezależnie od tego podnosi tam ludność polska tworząca znaczną większość mieszkańców kraju, swoje żądania narodowe. Władza niemiecka na Śląsku reprezentująca w całej pełni jeszcze stary system antypolski usiłuje aresztowaniami i konfiskatami stłumić uprawnione żądania Polaków Górnośląskich, i nic bardziej jak te represje właśnie dowodzi istnienia narodowego polskiego uświadomienia na Śląsku. Podobna sytuacja jest w polskich częściach Prus Wschodnich. Rząd pruski operuje fikcyjnemi „prośbami“ Mazurów, zwracającemi się rzekomo przeciw ich przyłączeniu do Polski. Natomiast polska Naczelna Rada o wiele więcej ma dokumentów w ręku, świadczących o okrutnych prześladowaniach Mazurów a to za to właśnie, że pragną należeć do wspólnej Macierzy-Polskiej.

Co się tyczy rozpisania przez rząd warszawski wyborów do Sejmu polskiego także w dotychczasowych dzielnicach pruskich, to projekt ten wypływał z obowiązku rządu, który nie mógł odtrącić żadnej części narodu od współpracy w przyszłem państwie polskiem. Rząd warszawski, rozpisując zasadniczo wybory dla wszystkich dzielnic polskich nie urządzał bynajmniej zamiaru możliwie faktycznego ich przeprowadzenia tam, gdzie chwilowe stosunki prawno-państwowe na to nie pozwalają: Nie leżało ani w intencjach rządu ani społeczeństwa polskiego w dotychczasowym zaborze pruskim, aby wybory przeprowadzać siłą i przesadą. Przeciwnie, Polacy tak daleko posunęli się w swej skrupulatności nie ubiegania decyzji kongresu, że nawet tam, gdzie mają faktyczną władzę, pozwolili mimo toczących się kroków nieprzyjacielskich Niemcom na wybory do konstytuanty niemieckiej.

Wobec takiego stanu rzeczy protestujemy energicznie przeciwko niezgodnym z prawdą twierdzeniom noty niemieckiej. Doświadczenia poczynione z Niemcami są tego rodzaju, że popełnilibyśmy samobójstwo narodowe, gdybyśmy się pozbawili tej wojskowej siły obronnej, jaką stworzyliśmy od chwili, w której Niemcy nas zaatakowali. W tym sensie też poseł Korfanty podczas pertraktacji w Bydgoszczy oświadczył, iż rozwiązanie oddziałów polskich jest niemożliwe, dodając, że chodzi także o zabezpieczenie ziem polskich przed niebezpieczeństwem bolszewizmu, którego rząd niemiecki dotychczas nie zdołał opanować. Ten motyw główny podany przez p. Korfantego, nota niemiecka w znamienny sposób przemilcza.

Oświadczamy, że nie przesądzając decyzji kongresu, bronić się będziemy przeciwko napastniczym bandom „Heimatschutzu“ i nie pozwolimy wydrzeć sobie tych praw narodowych których spełnienie — niezależnie zupełnie od prawno-państwowej przyszłości naszych dzielnic — jest nakazem elementarnej sprawiedliwości.

## Położenie wojenne.

d. 25. I. 1919 rano.

Północny front: Sytuacja bez zmiany.

Zachodni front: Babimost i Kargowę prawie bez walki nasze oddziały zajęły. Zresztą spokój.

Południowy front: Pod Lesznem zwykłe utarczki patroli. Wzdłuż śląskiej granicy spokojnie. Silny atak niem. na Ostrzeszów skończył się zupełną porażką wroga. Z Parzynowa wyparto oddziały nieprzyjacielskie w kontrataku. Atak na Rogaszyce z łatwością odparto i zdobyto w pościgu Kochłów. Wróg uszedł w popłochu. Nasze straty bardzo małe. W walce tej odznaczyła się szczególnie 1. kompanja bataljonu ostrowskiego pod dowództwem aspiranta oficerskiego Twardowskiego.

Szef sztabu.

### Kobiety ochotniczki.

Otrzymujemy dziś z Poznania list, który rzuca charakterystyczne, krzepiące światło na zapał, jaki w społeczeństwie naszem panuje dla sprawy czynnej obrony Ojczyzny. W liście tym czytamy pom. innemi:

„Jest rzeczą okropną chodzić i przypatrywać się, jak to każdy z ochotą za Ojczyznę walczy, a my, Polki, bezradne, nie wiemy, w jaki sposób stać się pożytecznemi. Jakże chętnie niejedna z nas ofiarowałaby się za drogą Ojczyznę, idąc za przykładem naszych bohaterskich sióstr we Lwowie. Jeżeli więc Lwowianki mogły stanąć z bronią w ręku w obronie Polski, to czemużby nie miałybyśmy i my, Poznanianki, stanąć w szeregu! Niechże więc nasze Dowództwo wojskowe pomyśli o tem i zawezwie nas, Polki, a stanie nas wiele, bardzo wiele, ażeby przyczynić się do zwycięstwa polskiego.“

Podpisy: M. K., M. W., H. J., P. K., M. J., Drużki Ochotniczki.

### Z walk o Zbąszyń.

W ostatnim czasie udało mi się zasięgnąć wiadomości o zajściach w mieście z ust wiarogodnych. Donoszę więc w dalszym ciągu. Krótko przed . stycznia odbyły się obrady Rady miejskiej zbąszyńskiej. Burmistrz p. Sauer radził oddać miasto Polakom bez rozlewu krwi. Przeciwko temu występowali zacięci hakatyści zbąszyńscy, przedewszystkiem zaś urzędnicy kolejowi, którzy do ostatka chcieli bronić dworca i przyległej części miasta. W czasie pierwszej wyprawy polskiej, o której dawniej już była mowa, aresztowano kilku Polaków w mieście, mianowicie pp. Kryzana, Kronskiego i Dr. Konopińskiego, prócz tego Niemca burmistrza p. Sauera, prawdopodobnie ponieważ był Polakom przychylnym. Wobec Dr. Konopińskiego użyto fortelu. Powiedziano mu, że są ranni na dworcu i proszono go o przybycie. Gdy zajechał przed dworzec własnymi końmi, aresztowano go i wywieziono — prawdopodobnie do Międzyrzecza, wraz z innymi zakładnikami.

Tyle o stosunkach w mieście.

Zbąszyń można było łatwo zająć i położyć kres gałgańskim napaściom i brutalnościom Heimatschutzu, gdyby nie przeoczono stosownej chwili. Chwilą taką była noc z 7 na 8. kiedy to Heimatschutz opuszczał pozycje z powodu niewypłaconego żołdu. Żołdactwo niemieckie rzucało kulomioty do Obry. Już w dniach następnych obwarowało się jednak silnie w Strzyżewie (po niem. Strese), w wiosce położonej na północ od Zbąszynia. Jeden z naszych oddziałów otrzymał rozkaz wzięcia wioski i przeszedł do szturmu. Zastał stosunki bardzo niefortunne. Walka była zacięta. Nawet kobiety i dzieci niemieckie rzucały granatami. Walczono od godziny pół do 2 w nocy do 8. rana. Trzy ćwiercie wioski zajęto i trzymano do rana. Ponieważ nie nadeszły posiłki oczekiwane, cofnięto się. Szturm dopuszczony tej samej nocy do Zbąszynia nie udał się, ponieważ jeden z oddziałów musiał wywalczać sobie dopiero drogę do Zbąszynia biorąc Kopanicę (Kopnitz), a drugi nie mógł przejść przez Strzyżewo z powodów wyżej wspomnianych.

Jak już przedtem nieraz i potem tak i tym razem sukces, który odnieśli Polacy nie dał się wyzyskać, ponieważ zawiodły posiłki. Sprawę zbąszyńską należałoby traktować z większą nieco powagą i zrozumieniem. Żołnierz polski nie zawiódł i bił się dzielnie bardzo na ogół — o jednostkach bez czci i honoru niema co mówić. W historji zapewne należałoby zapisać czyn taki jak obejście jezior zbąszyńskich i zjawienie się małego oddziału opalenickiego od zachodu podczas pierwszej wyprawy. Były sukcesy: komunikacja z Zachodem przerwana, dworzec zajęty i tylko brak posiłków sprawił, że dworzec odebrano i miasto tym sposobem niezupełnie jeszcze w ręku polskim.

Straty pod Zbąszyniem: 5. I.: Silski Franciszek z Opalenicy, lekko ranny. Dworzyński Piotr z Opalenicy, l. r. Fincz Ludwik z Opal., l. r. Rybicki z Chomęcic, l. r. Śmierzchalski Stanisław z Opal., l. r. Wittchen Nikodem z Opal., l. r. Wittchen Władysław z Opal., l. r. Maniecki Jan z Opal., l. r. Jarmużek Stan. z Op., l. r. Maniak z Jastrzębnik, l. r. Przybylski Wacław z Opal., l. r. Kozak Antoni z Opal., poległ.

11. I. i później:
Kaźmierowski Jan, Dakowy Mokre, l. r. Kaźmierowski Stefan z Daków Mokr., l. r. Hochweida Wojciech z Rudnik, l. r. Manysz Wojciech z Rudnik, l. r. Ruszkiewicz Konst. z Rudnik, l. r. Bartkowiak Antoni z Opalenicy, l. r. Feiffer Stan. z Daków Mokrych, l. r. Kaczmarkiewicz Ignacy z Uścięcic, l. r. Gnerek Józef z Wojnowic, l. r. Lis Józef z Uścięcic, l. r. Kaczmarek Józef z Uścięcic, l. r. Skrzypczak Andrzej z Urbanowa, l. r. Küster z Urbanowa, l. r. Antkowiak Jan z Opalenicy, poległ. Fintz Ignacy z Urbanowa, poległ. Nowak Jan z Opalenicy, l. r.

Dr. K. B.

### Potyczki pod Bydgoszczą.

„Dziennik Kujawski“ donosi: Niemieckie oddziały, wysłane z Bydgoszczy w stronę Inowrocławia dokonywały licznych rabunków i prowokowały ludność polską w sposób niesłychany. Wobec tego oddziały kujawskie urządziły rodzaj ekspedycji karnej na rabusiów niemieckich. Wedle informacji, jakich udzielił nam adjutant sztabu pułku kujawskiego, podp, Siudziński, przetrzepano hołocie krzyżackiej tęgo skórę, zwłaszcza pod Chmielnikami (Hopfengarten). Bandyci z Grenzschutzu uzbrojeni byli w karabiny maszynowe i t. d. Odwagę mają jednak tylko wobec ludności bezbronnej. Nasze kujawskie zuchy sprały szwabów porządnie. Straty po naszej stronie są minimalne. Odznaczył się w potyczkach plutonowy Lewicki, który również wybitny brał udział w walkach na dworcu inowrocławskim i pod Złotnikami.

### Bohaterskie Polki.

„Dzien. Kujawski“ donosi: Lekarz pułku kujawskiego p. Szwarc wyraził się z ogromnym szacunkiem dla p. Ostrowskiej z Tuczna, która pod Rąbinem a w tych dniach w walkach pod Bydgoszczą z ogromnem męstwem szła w ogień po rannych i wiele była pomocną przy ich bandażowaniu. — Od Gniezna przez Trzemeszno, Mogilno, Strzelno i Kruszwicę aż do Inowrocławia towarzyszy oddziałom kap. Cymsa żona lekarza z St. Louis, Missouri w Stanach Zjednoczonych, pani Siems. Przyjechawszy krótko przed mobilizacją do Europy, pozostała u krewnych w Poznańskiem, a później została internowaną. Bawiąc pod Mogilnem w czasie walk oddziałów kap. Cymsa, przyłączyła się do wojska w charakterze sanitarjuszki i oddała rannym nieocenione przysługi. W pierwszych dniach po zajęciu koszar kilkakrotnie napotkawszy bandytów, usiłujących wynieść skradzione przedmioty, spłoszyła ich, grożąc rewolwerem, który stale przy sobie nosi. W Złotnikach pani Siems na własną rękę roz-

[illegible] pastora, odebrała mu fuzję, amunicję i rower, na którym mógł uciec. „Panią Doktorową“ zna każdy żołnierz pułku kujawskiego i okazuje wiele respektu dla sympatycznej i stale uśmiechniętej, a przecież wielką energją obdarzonej rodaczki z za Oceanu.

**Aresztowania Polaków na Mazowszu pruskiem.**

»Gazeta Olsztyńska« donosi z Tarznicy pod Ostrudą: Opisuję wam jak Niemcy tu w Prusach Wschodnich z nami Polakami się obchodzą. Dnia 10. bm. o godz. 5. wieczorem przyjechało samochodem do nas trzech żołnierzy z Rady żołnierskiej z Ostrudy i w imieniu swej władzy aresztują mego męża pod zarzutem, że organizuje cały oddział żołnierzy polskich, skupuje konie dla oddziału polskiego i wymierza granicę polską w Ostrudzie, że na Ostrud mają Polacy uderzyć i Niemców wydalić. Błagałem i prosiłam, ażeby pozostawili mi męża w domu, nic nie pomogło. Uzbrojony »Soldatenrat« zabrał mi mojego męża i pojechali samochodem do Ostrudy, wsadzili go do wojskowego więzienia i nie wiem, kiedy go wypuszczą.

Ta sama zgraja pojechała potem o godz. 6 do domu p. Marańskiego i aresztowała go w majątku jego Annowie (Annahorst) pod tym samym zarzutem, że zwołuje Polaków do wojska, ażeby Ostrudę zabrać i do Polski przyłączyć. Dalej aresztowali p. Kapse, posiedziciela dóbr rycerskich w Faulen przy Dąbrownie. Pan Kapsa jest członkiem Rady Ludowej i dla tego zarzucali mu, że uprawia potajemnie agitację polską w Warszawie i Poznaniu. Wszystkich odwieźli do więzienia wojennego w Ostrudzie; oczekuję, kiedy mego męża i tych drugich panów na wolność wypuszczą.

Oprócz tych wypadków wczorajszych jeździła zgraja po wszystkich folwarkach i aresztuje obywateli i księży. Księdza Działowskiego z Turowa szukają, ażeby go także uwieźć, również za rzekome agitowanie za Polską. Zgroza, co tu robią z nami Polakami! Oby Bóg dał lepsze dla nas czasy. Tutejszego księdza proboszcza także aresztowali. St. Deja.

**Grenzschutz w oświetleniu Niemców.**

Na posiedzeniu Rady żołnierskiej w Elblągu zeszkicował radca wojenny Liebezeit działalność Grenzschutzu. Dosłowne jego wywody powtarzamy niniejszem: „Elbląg znajduje się między dwoma ogniami. Odkąd Berlin odcięty ciągną wszyscy zbrodniarze na wschód. Niechętni do służby żołnierze kradną w Bydgoszczy i Malborgu i przychodzą już do powiatu elbląskiego. Stwierdzono, że straż wojskowa pilnująca kolei w Malborku, kradnie systematycznie. Żołnierze idą do składów, wyszukują sobie towary, a wzamian zapłaty lufę przykładają sprzedającym do piersi. Żołnierze wypowiadają posłuszeństwo wybieranym przez siebie przełożonym. W niedzielę zatrzymało 18 żołnierzy między Malborkiem a Brunsbergiem karetę pocztową... Musimy mieć straż, strzegącą nas przed własną naszą strażą wojskową...“

Wykrzykniki p. Liebezeita, gorącego patrjoty, mówią najwymowniej o patryjotycznym Grenzschutzu.

## Sprawy polskie.

**O obronę Śląska Cieszyńskiego, górnicy stają do walki.**

Kraków. (Pat.) Generał Gołogórski, komendant wojskowego okręgu krakowskiego ogłosił odezwę do mieszkańców Galicji, w której zawiadamia o złamaniu przez Czechów ugody, zawartej przez polską Radę Narodową w Cieszynie i o wtargnięciu silnych oddziałów czeskich bez uprzedniego zawiadomienia o rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich. Dalej zawiadamia generał Gołogórski, że wojska polskie przeszły do silnej kontrofenzywy, wspomagane będąc przez polskich górników śląskich, którzy stanęli w obronie ziemi ojczystej.

Dowództwo generalnego okręgu w Krakowie, któremu podlega Śląsk, wydało zarządzenie zabezpieczenia wojskowo-polskiego stanu posiadania na Śląsku. Dowódca wzywa wszystkich obywateli bez różnicy przekonań politycznych i wyznaniowych, aby w tej poważnej chwili zachowali spokój.

—

**Odparty napad na Włodzimierz Wołyński.** Komunikat sztabu generalnego z dnia 21. bm.: Napad na Włodzimierz Wołyński został ze stratami dla nieprzyjaciela odparty. Zabrano do niewoli jeńców, między innymi wielu oficerów i pułkownika ukraińskiego.

Grupa generała Romera: W okolicach Dołhobyczowa unicestwiono wywiadowczą akcję nieprzyjaciela. W wypadzie na Kamionkę i Starą Wieś (na południe od Rawy Ruskiej) nasz oddział zabrał jeńców i zdobył materjał wojenny.

Grupa generała Rozwadowskiego: Artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała południowo-zachodni odcinek Lwowa. Oddział z grupy pułkownika Sikorskiego wpadł do wsi Dąbrówki i zdobył 1 karabin maszynowy, zabrał jeńców, oraz wozy z amunicją. Pod Bartatowem walka artyleryjska. Ostrzeliwano kolumny nieprzyjacielskie między Obroszynem i Stawczanami. W okolicy Nowej Grobli na południe od Lubaczowa patrole nieprzyjacielskie zostały odparte.

Szef sztabu generalnego
Szeptycki, generał dywizji.

—

**Włodzimierz Wołyński zajęli Ukraińcy.** »Ziemia Lubelska« donosi, że Uściługa zajęta została przez wojska nieprzyjacielskie. 22 oddziały ukraińskie generała Petlury otoczyły Włodzimierz Wołyński. W mieście toczy się krwawa walka. Komunikacja pomiędzy Uściługiem a Włodzimierzem Wołyńskim przerwana. Wczoraj o godz. 4 rano wojska ukraińskie zajęły Włodzimierz Wołyński. Wojska polskie przedarły pierścień, otaczający miasto i cofnęły się do Uściługa. Między wojskami przednich straży ukraińskich a tylnemi strażami wojska polskiego ustawiczny kontakt bojowy. (Pat.)

## Najazd czeski na Slazk Cieszyński.

Z Cieszyna donoszą pod datą 23. b. m.: Dziś o godz. 11 rano komisja złożona z oficerów koalicyjnych i oficerów czeskich zażądała od pułkownika brygady Latenika, wojennego dowódcy okręgu wojsk polskich, opróżnienia Slazka Cieszyńskiego przez wojska polskie aż do rzeki Białej w ciągu dwuch godzin. Brygadier Latenik odpowiedział, że dopóki nie będzie miał rozkazów od swej władzy, nie ustąpi. Dla porozumienia się z naczelnem dowództwem pozostawiono mu czas do godz. 1 po poł. dnia 23. bm. Tymczasem o godz. 11 min. 45 przed poł. czeskie oddziały przekroczyły granice i zaatakowały dworzec kolejowy w Boguminie.

Kraków. (PAT) „Nowa Reforma“ donosi, że obsadzenie Bogumina przez wojska czeskie nastąpiło wczesnym rankiem. Wczoraj przybyły do Morawskiej Ostrawy pociągi czeskie z wojskiem. Wojsko to przyjechało niespodzianie rano tymi samymi pociągami do Bogumina i rozbroiło załogę polską, znajdującą się na przednim dworcu i w ogrzewalni. Czesi, zająwszy dworzec, zabrali 30 lokomotyw, 14 wozów osobowych, 60 wozów towarowych oraz 80 wagonów węgla przeznaczonych dla Wiednia. Po tej zdobyczy usiłowali Czesi zająć dworzec główny. Ataki ich zostały jednak o godz. 12 w południe odparte. Bliższych szczegółów brak.

## Dokoła pokoju.

**Sprawa ograniczenia zbrojeń na konferencji pokojowej.**

Roterdam, 24. I. (WTB.) Według »N. Rott. Cour.« dowiaduje się »New York Sun« z Paryża, że konferencja pokojowa obradowała wczoraj o ograniczeniach zbrojeń. Lloyd George wywodził, że flota angielska nie może być zmniejszona, Clemenceau, że Francja musi mieć armję, większą niż kiedykolwiek.

## Wiadomości polityczne.

**Opozycja przeciw projektowi konstytucji Rzeszy.**

Berlin, 24. I. (WTB.) Dzisiaj rozpoczynają się narady między przedstawicielami państw poszczególnych nad projektem konstytucji Rzeszy. Ministrowie bawarscy porozumiewali się po drodze z ministrami Wyrtembergji, Badenji i Hesji, widocznie w celu umówienia się co do wspólnego postępowania.

»Lok. Anzg.« pisze o wczorajszych naradach wstępnych rządu pruskiego: Punktem środkowym narad były sprawy konstytucyjne. Potępiano jednomyślnie projekt, przewidujący rozdrobnienie Prus. Wszyscy mówcy podnosili, że byłoby wręcz nieszczęściem dla całego państwa, gdyby się istniejący już partykularyzm chciano jeszcze powiększyć przez podział Prus.

**Zaprzeczenie.**

Berlin, 24. I. (WTB.) Jedno z pism podaje sensacyjną wiadomość, że przygotowuje się pobór wszystkich mężczyzn 35 letnich. Wiadomość ta jest, jak zapewniają z Berlina, fałszywa.

**Rokowania między Ukraińcami a Niemcami.**

Lublin. „Gazeta Lubelska“ donosi z Kijowa: Obecnie toczą się w głównej kwaterze obszaru południowo-zachód, między dowództwem niemieckiem a przedstawicielami Centralnej Rady ukraińskiej rokowania w sprawie wydania Kowla i innych miast. Niemcy proponują Ukraińcom zajęcie tych miejscowości.

**Ukraina wypowiada wojnę bolszewikom.**

Brześć Lit., 23. I. (WTB.) Prasa wita wypowiedzenie bolszewikom wojny przez Ukrainę. Ukraina ograniczy się do defenzywy. Naczelnym wodzem jest Petljura. Narazie odstępuje się od mobilizacji. Pułtawa, Żytomierz i Czernihów znajdują się znowu w rękach wojsk rządowych.

## Ze świata.

**Połączenie kolejowe Warszawy z Poznaniem.**

Warszawa. (Pat.) Na polskich kolejach państwowych zaprowadzony zostanie wkrótce nowy rozkład jazdy. Zaprowadzone też będą nowe pociągi pospieszne, bezpośrednie Warszawa—Poznań.

**Dostawa żywności dla Polski.**

Warszawa. (Pat.) Wczorajszy »Przegląd Wieczorny« ogłasza wywiad z Dr. Ilskim, który stwierdza, że 3 okręty z żywnością wypłynęły przed 3 dniami z portów amerykańskich i płyną do Gdańska. Ogółem zakupiono żywności za 200 000 000 marek. Jest to nie wiele, ale wystarczy do nowych zbiorów. Nie kupowano więcej, gdyż wskutek spadku waluty niemieckiej, austrjackiej i rosyjskiej płacenie dla Polski w tej zdeprecjonowanej walucie byłoby niedogodne i spowodowałoby wielkie straty na kursie (10 mk. na dolarze). Postanowiono więc na dalsze transporty żywności z Ameryki zaciągnąć pożyczkę w dolarach. Sprowadzenie przywiezionej żywności do Gdańska ma być rozstrzygnięte w ten sposób, że Niemcy zobowiążą się do wysłania do Gdańska potrzebnego taboru kolejowego na rachunek taboru, który mają Niemcy wydać koalicji. Ceny środków żywnościowych, sprowadzonych z Ameryki mają być niższe od cen u nas istniejących.

Poznań. (Telegram iskrowy z wieży Eiffla). 22. I. Najwyższa rada międzykoalicyjna dla aprowizacji przyjęła propozycję komitetu aprowizacyjnego w sprawie utworzenia komisji aprowizacyjnej w Tryjeście dla krajów, dostępnych Adrjatykiem: w Bukareszcie, Konstantynopolu i w Polsce. Po wysłuchaniu sprawozdania o krytycznem położeniu aprowizacyjnem Polski wystosowała rada list do marszałka Focha z żądaniem, by niezwłocznie podjęto kroki w sprawie zobowiązań rozejmowych celem zapewnienia przewozu kolejowego przez Gdańsk dla środków niezbędnych dla ludności.

## Rok Kilińskiego.

**Obchód główny w Poznaniu.** W setną rocznicę zgonu Jana Kilińskiego, przypadającą na wtorek dnia 28. stycznia, Najprzewiel. Ks. Arcypasterz odprawi w katedrze o godz. 10 przed południem uroczystą mszę św.

Mowę uroczystościową wygłosi podczas mszy ks. prałat Kłos.

Śpiewy wykona chór katedralny pod batutą ks. dyr. Gieburowskiego.

Delegacje cechów i towarzystw zbiorą się ze sztandarami przed katedrą o godz. kwadrans na 10 i utworzą od pałacu arcybiskupiego do głównej bramy katedry szpaler, którym duchowieństwo przeprowadzi procesjonalnie ks. Arcypasterza. Przy tworzeniu szpaleru należy się zastosować do wskazówek skautów.

Wstęp do głównej nawy tylko dla przedstawicieli naszych władz cywilnych i wojskowych, dla delegacji cechów i towarzystw oraz członków Komitet obchodowego i przedstawicieli prasy. Legitymacje dla delegatów — po trzech z każdej organizacji — wystawić winny odnośne organizacje same (podpisy dwuch członków zarządu i stempel).

Do naw bocznych dostęp dla wiernych bez legitymacji.

Komitet obchodowy.

—

**W ostatniej chwili** przypominamy obywatelstwu całego Poznania, przedewszystkiem zaś Łazarza i Górczyna o uroczystym obchodzie ku czci Jana Kilińskiego, odbyć się mającym w niedzielę dnia 26. bm. o godzinie 5 po poł. na sali Wzgórza św. Łazarza. Niechaj wszyscy podążą oddać cześć wielkiemu miłośnikowi Ojczyzny. Wstęp bezpłatny.

Tow. Młodzieży „Hasło“.

**Staraniem Komitetu obchodowego** setnej rocznicy zgonu Jana Kilińskiego ukazała się broszura „W setną rocznicę“ (skład główny w księgarni B. Chrzanowskiego), z której część zysku przeznacza się na trwały pomnik dla szewca-pułkownika, na szkołę zawodową im. Jana Kilińskiego. Wobec tego broszurę tę, co do treści nadzwyczaj obfitą, polecamy jak najgoręcej; powinna się ona znaleźć w każdym domu polskim. Po nuty do śpiewów należy się zwracać do sekretarza Związku Kół śpiewackich, p. K. Barwickiego, Poznań, ul. Półwiejska.

—

**Czesław Kędzierski:** „Jan Kiliński, szewc-pułkownik“. (Poznań 1919.) Dnie obecne wymagają czynu, jednolitego, potężnego czynu wszystkich. Wymagają szalonego natężenia sił umysłowych i fizycznych, utrzymania w sobie entuzjazmu, który pcha naprzód, choćby na bagnety! Otóż takim chwilom potrzeba bezustannej pobudki, bezustannej trąbki bojowej i bębna, potrzeba rzucania skier w serca na nowe wciąż rozpalanie żagwi miłości Ojczyzny, potrzeba gorących, serdecznych słów zachęty! —

Cz. K. w broszurce swojej o bohaterskim Kilińskim spełnia doskonale zadanie chwili obecnej. Przed oczy walczących pod Lesznem, Bydgoszczą, Zbąszyniem i t. d. i przed oczy tych także, którym słodsza wygoda osobista od obowiązku ofiary, przed oczy i wierzących i umęczonych stawia świetlaną a dziarską postać szewca-pułkownika, aby wszystkich nas rwała naprzód ku zwycięstwu!

Broszurka zawiera opis popularny, a sprawiedliwy ostatnich lat Polski upadającej, krótki życiorys Kilińskiego podkreślający szczególniej to, że uświadomił on i poruszył proletarjat Warszawy, a kończy powołaniem wszystkich Polaków do Ojczystego warsztatu mimo różnic partyjnych czy stanowych. Dołączono poemacik W. Pola i fragment z „Insurekcji“ Reymonta.

Styl broszury jest mimo swej popularności pełen polotu i plastyki. Drga w nim uczucie serdeczne, a przy tem jest prawdziwie męski, ma jakieś żołnierskie zacięcie. Broszurę tę czyta się jednym tchem i chciałoby się zaraz podać dalej, szybko zaznajomić z nią wszystkich, bo budzi ducha i zagrzewa!

Oprócz wspomnianej powyżej „różowej“ książeczki, z której czysty dochód przeznaczono na szkołę obuwniczą w Poznaniu, ukazała się druga jeszcze w błękitnej okładce także opracowana przez Cz. K., zawierająca materjał potrzebny do obchodów jubileuszowych. Zawiera ona oprócz krótkiego wykładu o Kilińskim, wiersze Konopnickiej i Pola, wyjątek z powieści Reymonta, wyjątek z dramatu Jana Załęgi p. t. „Kiliński“ oraz „Krakowiak Kościuszki“.

Nabyć można obydwie we wszystkich księgarniach. Niech idą w naród! —

Zbigniew Topór.

## Nasze sprawy.

**— Wiece i zebr. Zjedn. Zaw. Polskiego odbędą się w niedzielę 26. bm.:**

**w Pobiedziskach o 12 i pół w południe u p. Szuberta;**
**w Kostrzynie o 1 w południe;**
**we Wrześni o 2 po poł. w Ogrodzie Różow.**
**w Żegrzu o 2 i pół po poł. u p. Ptaka.**

—

**— Wiece w Szamotulskiem.** Ubiegłej niedzieli odbyły się w Szamotulskiem dwa wiece polityczne, w Szamotułach i w Kazimierzu. Pierwszemu przewodniczył ks. prob. Kaźmierski z Szamotuł, o ogólnem położeniu politycznem i o wyborach do niemieckiej konstytuanty mówił ks. Ludwiczak z Pniew. Nastrój był poważny, dyskusja wzorowa, przyjęło odpowiednie rezolucje. W wiecu wzięło udział conajmniej tysiąc osób, w tem także dużo kobiet.

Wiec w Kaźmierzu zagaił i przewodniczył obradom p. hr. Żółtowski z Myszkowa. Referat z Sejmu Dzielnicowego wygłosiła panna Lubieńska z Kiączyna. O ogólnem położeniu politycznem mówił p. Stanisław Białasik z Szamotuł. Mówców darzono hucznemi oklaskami. Na cele wyborcze zebrano przeszło 400 mk. Udział wiecowników był nie mniej liczny jak w Szamotułach. (wicz.)

## Niemcy bez węgla.

**Przemysł niemiecki przed ruiną.**

Cierpiąc sami wskutek przejściowego braku węgla (bo węgiel z Królestwa jest w drodze) zapoznajemy, że gdzieindziej a zwłaszcza w Niemczech jest daleko gorzej, że przemysłowi niemieckiemu wskutek eksperymentów socjalistycznych na kopalniach śląskich i w zagłębiu rzeki Ruhr grozi wprost ruina. Artykuł w „Vorwärtsie“ z 23. b. m. zatytułowany „Brak węgla — śmiercią dla naszego przemysłu“, w bardzo czarnych kolorach maluje stan pogotowia węglowego Niemiec. I tak w Berlinie zanosi się w ciągu kilku dni na zupełne zastanowienie wszystkich zakładów przemysłowych, skazanych na dowóz węgla.

Kryzys ten pojawia się nietylko w Berlinie, który wskutek strajku w elektrowniach pozbawiony był w pierwszych dniach tego tygodnia światła elektrycznego, ale także we wszystkich większych centrach niemieckich a nawet w obwodach kopalnianych. Wiele zakładów już stanęło, w najbliższej przyszłości grozi zastanowienie ruchu i pozostałym.

Przyczyną braku węgla są, jak to nawet „Vorwärts“ stwierdza, dzikie strajki na kopalniach a głównie lokalna socjalizacja przemysłu górniczego i kopalnianego. Eksperymenty te kończą się prawie zawsze zamknięciem kopalń, wskutek niedołęstwa i doktrynerstwa działających na własną rękę górników. Kopalnie będące jeszcze w ruchu, produkują w porównaniu z normalną, dawniejszą wydajnością, znikome wprost ilości węgla.

Na Górnym Śląsku, według sprawozdania komisarza węglowego Rzeszy strajkuje z 65 kopalń 44. W dniu 24. b. m. wysłano zamiast normalnych 12 000 wagonów tylko 1945 wagonów węgla. Z zagłębia westfalsko-nadreńskiego wysłano tego dnia 10 652 wagony, zamiast normalnych 25 000.

Nie dziw, że wobec takiego stanu rzeczy gazety niemieckie wysnuwają jak najczarniejsze wnioski dla przyszłości gospodarczej Niemiec.

Berlin, 24. I. (WTB) Odnośnie do rozporządzenia w sprawie ograniczenia konsumcji gazu i elektryczności w Berlinie pisze „Voss. Ztg.“:

Rząd powinien był stosować środki przymusowe przeciw bezrobociu nie dzisiaj, lecz już przed kilku tygodniami. Zapewniają nas, że przez nowe ograniczenie odwlecze się wyczerpanie się zapasów węgla conajwyżej o dwa dni.

## Rozporządzenie

### dotyczące sądownictwa wojskowego przy Dowództwie Głównym Wojska Polskiego w Poznaniu.

I. Ogólne przepisy.

§ 1. Rozpatrywaniu przez sądy wojskowe podlegają wszystkie czyny karygodne (oraz przestępstwa rozporządzeń władz wojskowych i cywilnych), popełnione przez wojskowych, należących do wojska polskiego bez względu na to, czy oni składali przysięgę lub nie.

§ 2. Okręgowe sądy wojenne rozpatrują:

a) czyny karygodne, przewidziane w §§ 15 i 16 wojskowej ordynacji karnej z dnia 1. grudnia 1898 r.
b) czyny, za które przewidziana kara nie wynosi więcej niż sześć miesięcy kary wolnościowej i tysiąc marek grzywny, albo jedną lub drugą karę. Wszelkie inne sprawy rozpatruje Główny Sąd Wojenny.

§ 3. Przepisy wojskowej ordynacji karnej z dnia 1. grudnia 1898 obowiązują nadal, o ile nie stoją w sprzeczności z niniejszą ustawą.

§ 4. Wojskowy kodeks karny z dnia 20. grudnia 1872 r. obowiązuje nadal z uwzględnieniem zmienionego położenia politycznego.

W razie przyznania okoliczności łagodzących wolno we wszystkich przypadkach wyznaczyć niższą karę, niż w wojskowym kodeksie karnym przewidziane.

II. Organizacja.

§ 5. Na czele sądownictwa wojskowego stoi prezydent. Do pomocy przydziela mu się audytorów.

§ 6. Prezydenta i audytorów mianuje Dowództwo Główne.

§ 7. Siedzibą Sądu Głównego jest Poznań; siedziby sądów okręgowych wyznacza prezydent.

(Dokończenie nastąpi.)

**NIE CZAS NA SŁOWA!**

woła generał Dowbór-Muśnicki do młodych. Słowa **nie obronią** polskiej ziemi od Krzyżaka. Słowa **nie uwolnią** Wilna z pod morza bolszewickiego. Słowa **nie odwrócą** noża hajdamackiego od naszego Lwowa.

**CZYN JEST POTRZEBNY!**

A czynem dzisiaj: **Przy sztandarze stać!**
A czynem: **krwawy znój!**
A czynem dzisiaj: **wroga prać!**
A czynem dzisiaj: **bój!**

## Wiadomości miejscowe i potoczne

### WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

—* Repertuar Teatru Polskiego:
W sobotę „Carewicz“.
W niedzielę 26. bm. po poł.: „Betleem Polskie“ — wieczorem „Betleem Polskie“.

—* Tow. katolickiej Opieki Dworcowej, którego zadaniem służyć pomocą kobietom podróżującym, otworzyło dla nich w Poznaniu, ul.

Centralna 3, hotelik, w którym znajdą zawsze przyjęcie życzliwe. W domu tym, noszącym nazwę „Gościna“, osoby zamożniejsze znajdą pokoje, odpowiednio urządzone za cenę przystępną. Dla mniej zamożnych przygotowano wspólne sale, w których nocleg kosztuje 1 mk., w razie dłuższego pobytu jeszcze taniej. W osobnem skrzydle znajdują się sypialnie dla kobiet z Królestwa. Troskliwa opieka wszystkim zapewniona.

„Gościna“ znajduje się przy ul. Centralnej 3, obok poczty; wychodząc z dworca gankiem podziemnym na Łazarz, zaledwie dwie minuty oddalona. Dzwonek przy wejściu dla przybywających późnym wieczorem.

— * **Z teatru.** Ku uczczeniu stuletniej rocznicy zgonu szewca-pułkownika bohatera teatr Polski wystawia w poniedziałek dnia 28. bm. narodową sztukę „Jan Kiliński“.

Na przedstawieniu wczorajszem „Betleem“ zebrał dziadek p. Ryll przeszło 400 mk. na pomoc dla Lwowa.

— * **W sprawie środków żywnościowych** nastąpią u nas niebawem pewne zmiany na lepsze, a mianowicie, jak się dowiedujemy z kompetentnej strony, zaprzestanie od lutego wypiekania chleba tak zw. wojennego. Za tydzień może będziemy więc mieli już chleb znowu „biały“. Równocześnie podwyższoną zostanie racja chleba zrazu o pół funta tygodniowo na osobę.

— * **Koncert** odbędzie się w sali Bazarowej 1. lutego o godz. 7. wieczorem. Wezmą w nim udział pp.: Zellerówna, Kowalska, Jewasiński i Lechowski. Część dochodu przeznacza się na rzecz wojska polskiego.

— * **Wybory do pruskiej konstytuanty** naznaczone są na jutrzejszą niedzielę. Spodziewać się należy, że, podobnie jak w zeszłotygodniowych wyborach do niemieckiego zgromadzenia narodowego, żaden prawy Polak nie weźmie udziału i w jutrzejszych wyborach do pruskiej konstytuanty.

— * **Pochwały godny czyn.** Pan Pełczyński ofiarował za pośrednictwem p. Wadyńskiej żołnierzom-Polakom z oddziału telefonistów z Kernwerku rozciąganą harmonikę, za co niniejszem serdecznie dziękujemy.

Żołnierze z oddz. tel. z Kernwerku (izb 17, pl. 3)

— * **Ze strony miarodajnej** zwracają nam uwagę, że przy przyszłem obsadzeniu urzędów i stanowisk państwowych uważać się będzie nietylko na kwalifikacje osobiste, lecz w pierwszym rzędzie uwzględniać się będzie takich ludzi, którzy obecnie, gdy Ojczyzna w niebezpieczeństwie, piersiami ją osłaniają.

— * **Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła,** wystąpi u nas w przyszłym tygodniu w koncercie (w przejeździe przez Poznań) p. Michał Prawdzic-Layman (tenor opery warszawskiej), zaszczytnie znany z swych występów na scenie poznańskiej za dyr. Lelewicza. — Sądzimy, iż nasza publiczność z zapałem przyjmie powyższą wiadomość i nie omieszka skorzystać z nadarzającej się okazji usłyszenia tak znakomitego śpiewaka ulubieńca Poznania. Bliższe szczegóły podamy później.

— * **Sprawy lekarskie:** 1) Zaraz do objęcia posada po lekarzu na Kujawach. 2) Mało używane narzędzia lekarskie po zmarłym koledze do sprzedania.

Biuro informacyjne dla lekarzy.
Dr. Dembiński, św. Marcin 66.

— * **Wykłady polityczne.** W poniedziałek 27. bm. o 6 wieczorem w Muzeum Mielżyńskich piąty z kolei wykład Dr. A. Koperskiej p. t. „Kościół i państwo“.

Kom. uśw. pol. kobiet.

— * **Sprawy pocztowe.** Na rozkaz Głównego Dowództwa Wojsk Polskich zarządzamy do odwołania:

1. rozmowy telefoniczne i telegramy poza obręb zajętego przez Polaków obwodu naddyrekcji poczty w Poznaniu i Bydgoszczy dla publiczności niedozwolone;

2. listów poza tę linię jak i tudotąd nadawać nie wolno. Dozwolone tylko pocztówki i listy kupieckie otwarte;

3. prawo wysyłania listów zamkniętych przysługuje li tylko urzędom polskim. Zaopatrzone one być muszą w pieczęć odpowiednią. Wszelkie inne urzędy przesyłki swe nadawać muszą otwarte, jeśli zaopatrzeć je nie mogą w pieczęć władz kontrolujących polskich.

Decernat poczty przy N. R. L.
w z. Dziabaszewski.

## KRONIKA PROWINCJONALNA.

— * **Środa.** (Ku czci Kilińskiego.) W przyszły wtorek 28. bm. odprawi się uroczysta msza św. w Środzie o godz. 9 i pół w setną rocznicę ku czci i nigdy nam niewygasłej pamięci, gorliwego bohatera naszego, pułkownika szewca Jana Kilińskiego.

Cech obuwniczy (szewski) w Środzie.

## RUCH W TOWARZYSTWACH.

— **Ognisko Wielkopolanek.** Zebranie plenarne, połączone z obchodem Kilińskiego w poniedziałek 27. bm. o godz. 5 w lokalu Czytelni dla kobiet, Bismarka 8. II p.

— **Stow. pracownic konfekcyjnych.** Kwartalna msza św. w intencji Polski odprawi się jutro w niedzielę o 8 w kościele farnym.

— Walne zebranie kat. Tow. Rzemieślników Polskich w Poznaniu w poniedziałek 27. bm na sali Domu Królowej Jadwigi. Na porządku obrad wykład p. Filipowicza: „O spółkach“ oraz zmiana ustaw.

— Zebranie Tow. młodzieży starszej polsko katol. pod wezw. św. Jana Kantego na Wildzie w jutrzejszą niedzielę o pół do 5 na sali biura parafjalnego przy kościele Bożego Ciała.

— **Tow. śpiewu Halka.** Roczne walne zebranie we wtorek 28. bm. o godz. pół do 7 w lokalu p. Matysiaka. W. Berlińska 65.

## Zaprzysiężenie wojsk polskich w Poznaniu.

W niedzielę, dnia 26. bm. odbędzie się w Poznaniu na placu Wilhelmowskim pierwsze uroczyste zaprzysiężenie żołnierza z byłego zaboru pruskiego.

Dla braku miejsca w uroczystości weźmie udział tylko część wojska.

Inne oddziały będą zaprzysiężone w swoich koszarach.

Uroczystość odbędzie się w następującym porządku:

Oddziały staną w szyku na godzinę 9.45.
O godzinie 9.45 powitanie wojska przez Głównodowodzącego generała Dowbór-Muśnickiego.

Sztandar przeznaczony dla wręczenia wojsku stanie z deputacją przy ołtarzu.

O godzinie 10. msza św.; podczas mszy św. poświęcenie sztandaru; krótka przemowa księdza;

przysięga Głównodowodzącego;
przysięga ogólna, krótka modlitwa i błogosławieństwo, ceremonja wręczenia sztandaru najprzód komisarjatowi, następnie dowództwu, potem I pułku strzelców;
krótka przemowa Głównodowodzącego
awansowanie aspirantów oficerskich na oficerów;
defilada.

—

— * **Apel do mieszkańców miasta Poznania!** Jutro o godzinie 10 odprawi się na placu Wilhelmowskim msza polowa, poczem nastąpi zaprzysiężenie wojska. Mieszkańców miasta prosimy, aby z tej okazji wywiesili chorągwie i przystroili domy.

Wydział prasowy N. R. L.

**Zniesienie ustawy antypolskiej.** Rząd pruski ogłasza: Uchwała ministerstwa z 7. lutego 1886, według której osoby o języku macierzystym polskim w zasadzie nie mogą być ustanowione jako urzędnicy w prowincjach poznańskiej i zachodniopruskiej oraz w obwodzie regencyjnym opolskim, zostaje niniejszem zniesiona.

Uchwała ta jest dzisiaj musztardą po obiedzie. Istnieje zresztą jeszcze cały aparat ustawodawstwa antypolskiego. Fakt, że dopiero teraz rząd niemiecki zdobywa się na zniesienie tej ustawy antypolskiej jest bardzo znamienny. Przed tygodniem już rząd niemiecki w nocie do Anglji twierdził, że wszystkie ustawy wyjątkowe już są zniesione. Było to kłamstwo. Co obecnie rząd robi pod naciskiem, to za ustępstwo dobrej woli nie może być uważane.

# Ostatnie wiadomości.

## Morderstwa w parafii łabiszyńskiej.

Z ust najzupełniej wiarogodnych otrzymujemy następujące dane o zajściach w parafji łabiszyńskiej.

Dnia 10. 1. zastrzelili Niemcy w Torgowiskach kobietę Cielęcką bez sądu. Trafiona w żywot skonała wśród mąk

Dnia 11. 1. strzelił patrol polski z budynku gospodarza Peca w Antoniewie. Na to Niemcy rzucili granat ręczny przez okno. raniąc 15-letnią córkę Wandę śmiertelnie. Ojciec 70-letni starzec, wyszedł, wołając aby nie strzelali W odpowiedzi na to żołnierze niemieccy krzyczeli „das ist ein Pole“ i wystrzałem w brzuch położyli go trupem. Zatem zburzyli mieszkanie granatami. zabrali konie, gęsi i trzy krowy. Nie zabili przypadkiem matki i córki. które widziały jak demolowano ich mieszkanie. Szczególną wściekłość żołdactwa budziły fotografje księży, które zdzierano z okrzykiem: „Diese Schweinehunde werden alle niedergemacht.“ Pozatem niewinnym ludziom zabierano konie i internowano 12 osób. W Łabiszynie chciano internować wszystkich Polaków inteligentnych. Na szczęście Polacy wyparli Niemców, zanim zdołali zamiar swój wykonać.

Wydział Polityczny Naczelnej Rady Ludowej.

### Z konferencji pokojowej.

Paryż, 24 I. (WTB) Konferencja pokojowa zajmowała się punktami, stojące na porządku obrad sobotniego zebrania plenarnego. Omawiano następujące kwestje: 1. Międzynarodowe ustawodawstwo robotnicze. 2. Odpowiedzialność za wojnę i przepisy karne. 3. Odszkodowanie. 4. Administracja międzynarodowa portów, dróg wodnych i kolei. Zgromadzenie rozpocznie badanie sposobu postępowania przy regulowaniu kwestji terytorjalnych. Najwyższa Rada wojenna zbierze się jutro po południu. Foch, Haig i Diaz oraz przedstawiciele koalicji i sprzymierzeńców w Wersalu wezmą w niej udział.

### Zawieszenie katowickiej »Gazety Ludowej«.

Katowice, 25. I. Władze zawiesiły na 14 dni »Gazetę Ludową«, która pod redakcją posła ks. Pospiecha reprezentowała kierunek szczerze narodowy na Śląsku.

### O sprawę cieszyńską.

Kraków. (Pat.) »Naprzód« donosi, że na czele delegacji czeskiej, która zażądała wycofania się wojsk polskich ze Śląska cieszyńskiego znajdował się pułkownik angielski Gibbons, jeden kapitan francuski i jeden kapitan włoski.

Zawiadomiony o całem zajściu z Czechami w pociągu generał Barthelemy przesłał w imieniu swojem i w imieniu pułkownika Smitha z Tarnowa depesze do Gibbonsa tej treści, że szefem misji wojskowej koalicyjnej jest on i że zastrzega się przed tego rodzaju sztuczkom czeskim. Barthelemy polecił, aby przestano natychmiast walczyć i aby Gibbons zgłosił się do niego do Lwowa po bliższe instrukcje. Dowództwo polskie postanowiło bronić Cieszyńskiego do ostateczności.

### Odcięcie Bogumina od Polski.

Kraków. (Pat.) Czesi posunęli się od Orłowa i Karwiny, zajęli Piotrowice i w ten sposób odcięli Bogumin ze wschodniej strony od Polski.

### Zastanowienie komunikacji pieniężnej.

Berlin. 24. I. Jak wiadomo, zastanowiła Naczelna Rada Ludowa przesyłkę przekazów pieniężnych, zaliczek i zleceń do miejscowości, leżących poza obrębem zajętych przez wojska polskie obszarów i zakazała wypłat urzędów czekowych do tychże miejscowości. Z tego powodu zarząd centralny poczt w dniu 11. stycznia zastanowił wysyłkę paczek i przesyłek wartościowych, a świeżo przekazów i zleceń pieniężnych oraz zaliczek oraz wypłaty czeków. Zastanowienie to nie odnosi się atoli do urzędów pocztowych w Zbąszyniu, Pszczewie, Międzychodzie, Bojanowie, Babimoście, Wschowie, Kempnie, Lesznie, Międzyrzeczu, Rawiczu, Rydzynie, Sarnowie, Trzciance i dołączonych agentur pocztowych.

## „Heimatschutz“ w oświetleniu niemieckiem.

„Berl. Lokalanzeiger“ z 21. b. m. pisze, co następuje:

Z kresów wschodniach wciąż nadchodzą skargi z powodu wartości wojsk „Heimatschutzu“ sprowadzanych częściowo z zachodu a wysyłanych do niezajętych jeszcze okolic Poznańskiego. Wojsku brak wszelkiej karności, zachowuje się one wobec Niemców, dla których obrony je sprowadzono w sposób taki, jakby w nich a nie w Polakach widziało wroga. Zdarzyło się w pewnej kompanji, że po wypłacie żołdu z pierwszej dekady żołnierze broń porzucili, następnie obcięli skórzane przybory, a naboje i wozy z granatami ręcznemi i t. d. pozostawili na drodze, aby najbliższym pociągiem towarowym, który zatrzymali przemocą, pojechać na zachód. Czujemy się zdradzonymi i zaprzedanymi wśród tych **hord** i oburzenie Niemców przeciw tego rodzaju wręcz zbrodniczym zarządzeniom rządu dochodzi do wrzenia. Natomiast po stronie polskiej jaka karność i jakie dowództwo! Duch, jak go teraz nazywają, przeklęty „staropruski“, ożywia tych ludzi, walczących świetnie.

Do tej charakterystyki „Heimatschutzu“ nie potrzeba ani słowa dodawać. Dotąć rożni najęci pismacy niemieccy lubowali się w obrzucaniu Polaków wyzwiskami jak „hordy“, „wandale“ i t. d. Teraz wiemy, po czyjej stronie walczą **hordy**! Myli się tylko trafnie zresztą obserwujący informator „Berl. Lokalanzeigera“ przypuszczając, że duch „staropruski“ ożywia Polaków. Żołnierzy polskich ożywia duch narodowy polski, miłość Ojczyzny i rycerska waleczność, tkwiąca na dnie duszy każdego Polaka.

Polecam się do elektryzowania, galwanizowania, masaży ciała i twarzy, kosmetyki, do pielęgnacji paznokci nóg Przyjm. od 11—1 i 3—6 Betty Sachse, Św. Marcin 68. w podw. II. 1 Tel 1197 n37

100 powozów
wszelkich fasonów, nowych i używanych,
poleca 11
C. A. Pritzel, fabryka powozów
Cuestrin-Altstadt.

Lakczarny
w dobrej jakości odda
funt po mk. 2.75
MAX COHN JR.,
ul. Bismarka 1. n764
Najmniejsza ilość 10 funtów.

Kto dostarczy 1¼ funta cukru otrzyma 1 funt dobrych karmelków za dopłaceniem 1 mk z1680
Fabryka karm. „Mella“, ulica Gorzka 43.

Która szlachetna rodzina zechce młodej kobiecie, która znajduje się w bardzo trudn. położeniu, pożyczyć
600 marek
na miesięczną odpłatę? Zgłosz. do eksp. Kurjera Pozn. pod z 1917

Praca
Poszukuje się natychmiast
ucznia lub uczenic
do biura technicznego z odpowiednim wykształceniem, również przyjmie się ew. n761
inwalide wojskowego
do kopjowania rysunków.
H. Cegielski, Tow. akc. w Poznaniu.

Nowe wydawnictwa „OSTOI“
W najbliższych dniach ukażą się w handlu księgarskim następujące nowości: n758
T. Konczyński, Blaski miłości, powieść.
M. Schells, Zemstwa Kredytowe i Kredyt Rolniczy w Dzielnicy Pruskiej.
Cz. Andrzejewski, Żywioł niemiecki w zachodniej Polsce.
I. W. Kosmowska, Karol Libelt jako działacz polityczny i społeczny.
W. Dykier, Pastwiska trwałe jako czynnik na rozwój hodowli bydła
Na aktualne te nowości przyjmujemy zamówienia.
Poprzednio jako ostatnie wydawnictwa ukazały się:
J. Kasprowicz, Gitanjali . . . . . . . . . . mk. 12.—
M. Sobeski, Na marginesie Don Kiszota . . . . . mk. 6.—
W. Perzyński, Opowieści niezwykłe . . . . . . mk. 4,80
W. Berent, Żywe Kamienie . . . . . . . . . mk. 11.—
„OSTOJA“ Spółka Wydawnicza — Poznań,
plac Wilhelmowski 17. Tel. 5100.

POLSKIE n721
KSIĄŻKI SZKOLNE
W KAŻDEJ ILOŚCI NA SKŁADZIE
TEL. 2448 M. NIEMIERKIEWICZ TEL. 2448
KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT POZNAN PL. WILHELMOWSKI 3

2 UCZNI
synów uczciwych rodziców z dobrem wykształceniem szkolnem, którzy mają chęć do mechanictwa przyjmie zaraz B. Rochowski, ul. Teatralna 5. Specjalny największy zakład reparacyjny i fabrykacja wszelkich części maszyn do pisania. z1866

Do założenia szkoły prywatnej w małem mieście w Poznańskiem poszukiwany kandydat wyższego stanu nauczycielskiego i nauczyciel ludowy lub nauczycielki za wysoką pensją zaraz lub od 1. kwietnia. Jedna z powyżej wymien. sił musi władać polskim językiem Dobre stosunki żywnościowe. Obszerne zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem referencji przyjmuje pod lit. A. L. 83.
Rudolf Mosse, Poznań. n752

Uczeń, syn uczciwych rodziców, władający w piśmie i słowie polskiem, potrzebny do generalnej agencji pewnego towarzystwa zabezpieczeń. Zgłoszenia pod litera G. A. 41. przyjmuje Rudolf Mosse, Poznań. n751

Nauczyciel gimnastyki
potrzebny zaraz do 8. kl. Wyższej Szkoły Realnej Zgromadzenia Kupców miasta Łodzi. Wynagrodzenie 5—6000 marek rocznie — zależnie od czasu bankowego. Oferty wraz z referencjami nadsyłać n. 50 do Dyr. 8kl. szkoły, Łódź, Dzielna 63.

Poszukuje się lekcji polskiego (gramatyki, literatury, historji i geografji). Zgłoszenia do ekspedycji Kurjera pod lit. z 1931.

Panienka
do przyjmowania chorych u lekarza w wieku 15—20 lat potrzebne
Zgłoszenia: z1804
ul. Podgórna 10 I o godz. 1

Rymarz,
żonaty, w średnim wieku, znający się na wyprawie skór szuka posady od 1. 4. 19. na folwarku lub w innem przedsiębiorstwie.
Łask. zgłoszenia upraszam pod nr. z1877. do eksp. Kurjera Pozn.

Nauczycielka
udziela w kółkach z1894
lekcji polskich
chłopcom i panienkom. Osobom dorosłym osobno. Zgłoszenia przyjmuję od godz. 2—5. po południu
Kiełczewska, Strzelecka 6 I

Dzielną
stenotypistkę
biegłą w polskiem i niemieckiem przyjmą zaraz lub później
Br. Koerpel w Szamotułach.

Ekspedjentki n765
poszukuje W. Jarosz, skład papieru, ul. Wilhelmowska nr. 21

Optyk i uczeń
znajdą posadę w firmie
K. Greger & Co.
Właśc.: Kazimierz Greger,
Poznań, ul. Berlińska nr. 20.
Magazyn optyczny. n 760

Poszukuje się zaraz
nauczyciela na wieś,
któryby przygotował chłopa 11-letn do kwinty. Zgłosz. z podan. warunków do eksp. Kurjera pod z1921.

Biegła stenotypistka n740
może się zaraz zgłosić do sekretarjatu jeneralnego Straży Ludowej przy Św. Marcinie 58 (Hotel Royal) pokój 21

Polecam zaraz i od kwietnia: Rządców żon. i samot., deskon. agronomów, intro. godnych polecenia, leśniczego, borowych, bardzo dobr. pisarzy gosp., strzelców, ogrodników, gospodynie-wyrzyczycielki, zarządczynie, kasjerów, in. oficjal. dworskich i stangretów. — Biuro stec. i agent. Stef. Chełmicki, Poznań, Berlińska 4. I. Tel 5272. z1855

Ekspedjentka
z branży cukierków poszukuje od 15. 2. lub od 1. 3. 19. miejsca Oferty pod z1928 do Kurjera Pozn.

Król. apteka pod orłem połączona z drogerją w Koronowie (Crone-Brahe) jest z powodu śmierci właściciela zaraz do nabycia. z154
Zgłoszenia przyjmuje
M. Kubliński, Witkowo.

Poszukuje się od 1. lutego b. r
książkowego
dla kolejki podjazdowej średzkiej
Zgłoszenia z wyszczególnieniem warunków płacy upr. się nadesłać do
starostwa,
oddział kasy komunalnej powiatowej w Środzie.

Biegłej
stenotypistki
z dłuższą praktyką, z dokł. znajomością ortografji polskiej do maszyny Smith Premier poszuk. zaraz Centrala oliw mineralnych
W. Wichrowski, Poznań.
Zgłoszenia osobiste pomiędzy godz. 10 a 11 w kantorze przy placu Wilhelmowskim 17. n 748

Stenotypistka
biegła w polskiem i niemieckiem może się zaraz zgł. Reflektujemy tylko na siłę pierwszorzędną.
Bank Przemysłowców
w Poznaniu. n756

Panienka
lat 21. poszukuje posady najchętniej w biurze. Zgłoszenia upraszza się do eksp. Kurjera pod z1764.

OSOBA inteligentna przyjmie zaraz posadę na wsi do towarzystwa lub wyręczenia pani domu; obeznana także dobrze z krawieczyzną i pracą wchodzącą w zakres gospod. dom Zgł. do eksp. Kurj. Pozn. pod z1506

Poszukuję zaraz z1868
bony I. kl.
dla dwojga dzieci.
Jagielska, Hotel Francuski.

Rutyn. kupiec,
energiczny, lat 24, obezn. w branży bławatnej, żelaza masz. z książkowością i koresp., władaj. polskim i niemieckim językiem, obecnie pracujący jako kierownik przedsięb w Niemczech poszuk. od 1. 4. 19 lub prędzej odpow. posady. Łask. zgłosz. do eksp. Kurj. pod z1875

Intel. panienka, która dłuższy czas pracowała w bibljotece, poszukuje posady w bibljotece, banku i. t. p. Zgłoszenia upr. do Kurjera pod z1899.

DZIERŻAWY

2-3 pokoi
umeblowanych
z dobrym fortepjanem poszukuje się natychmiast. Zgłosz. do eksp. Kurjera Pozn. pod nr. z1891.

Poszukuje dzierżawy
piekarni
zaraz lub później. Późniejsze kupno nie wyklucz. Zgł. z pod. war. do eksp. Kurjera Pozn. pod z1545.

Stół konferencyjny
dobrze utrzymany zielonem suknem pociągnięty 3 mtr długi na sprzedaż św. Marcin 64 III. ptr. prawo.

Ważne dla pp. siodlarzy
Warsztat siodlarski i tapicerski przeszło 60 lat istniejący, dobrze prosperujący z najlepszemi folwarkami, oraz skład największy na miejscu, z wszelkiemi artykułami siodlarskiemi jest z powodu przeprowadzki korzystnie do nabycia, dobry rzemieślnik pożądany. Egzystencja zapewniona.
Osobno także się sprzeda. n78
Firma A. Piwecki,
właść.: Pluciński, Strzelno.

Z powodu przeprowadzki.
Wyprzedaje z mego składu po cenach zniżonych wszelkie towary siodlarskie, jak szory wyjazdowe, półszorki końskie i wolskie, siodła, lejce, kufry, walizy, torby szkolne na i na rynek, cholewki, torebki damskie, portmonetki itd. z 79
Firma A. Piwecki,
właść.: Pluciński, Strzelno.

z1884
Kupię folwark podmiejski
najchętniej z młynem, przy mieście gdzie gimnazjum się znajduje. Zgłoszenia z opisem „Skrzynka pocztowa 458 Poznań“.

Dnia 25. b. m. przed południem zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami nasza najukochańsza siostra, szwagierka i ciocia ś. p.

# Marja Boye

em. nauczycielka miejska

przeżywszy lat 75.

O czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

**rodzina.**

Poznań, Nowemiasto, Starogard, Warszawa.

Godzina pogrzebu ogłoszona będzie później. n779

---

Dnia 24. stycznia zakończył po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie opatrzony św. Sakramentami, żywot doczesny ś. p.

# Leonard Kęszycki

w 66. roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 27. b. m., o godz. 3. po połud., z Zakładu Sióstr Miłosierdzia przy pl. Bernardyńskim.

W ciężkim smutku pogrążona

**żona z dziećmi.**

Poznań, Fryburg szwajcarski. z1932

---

Poległ na posterunku pełniąc służbę dla Ojczyzny serdeczny druh ś. p.

# Czesław Szkudlarek

ur. dnia 14. 7. roku 1901 w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 26 b. m. o godz. 2 po poł. Kondukt żałobny wyruszy z kaplicy św. Józefa.

Czcijmy pamięć żołnierzy, którzy giną w służbie Ojczyzny.

**Komenda Wydziału Wykonawczego.** z1924

---

Pogrzeb żołnierza, który zginął na posterunku w służbie Ojczyzny druha ś. p.

# Czesława Szkudlarka

ur. dnia 14. 7. roku 1901, odbędzie się w niedzielę o godz. 2 po południu, kondukt żałobny wyruszy z kaplicy św. Józefa.

Prosimy wszystkich miłujących Ojczyznę o wzięcie udziału w pogrzebie.

**Żołnierze Wydziału Wykonawczego.** z1933

---

Wskutek nieszczęśliwego wypadku zakończyła żywot doczesny w poniedziałek, 20. stycznia, nasza gospodyni śp.

# Jadwiga Siebertówna.

Przez 85 lat wypełniała Zmarła Swoje obowiązki z sumiennością i odznaczała się niezwykłą wiernością. Pamięć o Niej zachowamy na zawsze!

**J. Sarrazin,** Kruszewnia
**i rodzina.**

z1856

# Koncert

**1. lutego rb. o godz. 7. wiecz.**
**Sala Bazaru**
z współudziałem pp. **Zellerówny, Kowalskiej, Jewasińskiego i Lechowskiego.**

Od dnia dzisiejszego **karbidu nie wydaję**
na znaczki
**„Torrero",**
Jeżyce, ul. Jadwigi nr. 8 z 1858

**300 mk. nagrody!**

dam temu, który mi zwróci lub wskaże złodziei, którzy skradli w piątek wieczorem około godz. 6-tej **wóz z koniem** koń 1 75 wielki siwy wałach zadnia prawa noga napuchła i ostrzyżona, wóz z pudłem.
Zgłoszenia przyjmuje z193
**Paetz,** W. Berlińska 88. tel. 2713.

**Kapelusze** słomkowe tagenowe bastowe do przefasonowania na najnowsze fasony przyjmie zaraz **Ludwigowa,** Szkolna 9, Magazyn strojów damskich. z 190

HOTEL RZYMSKI
Codziennie od 5-tej
**herbatka z koncertem**
n270

## Rozporządzenie o ospie.

Zmieniając przepisy § 56. regulaminu Rzeszy o gospodarce zbożem na rok żniwny 1918, rozporządzenia o ospie z dnia 18 X 1917 (Dziennik rozporządzeń Rzeszy strona 941.) oraz wydanych rozporządzeń wykonawczych z dnia 1 XI. 1917 (Dziennik rozporządzeń Rzeszy strona 1001.) rozporządzamy:

§ 1.

O ile Związek komunalny albo osoba uprawniona do samodzielnego gospodarowania wyda zboże do wymielania, należy ospę temu Komunalnymu Związkowi lub też osobie zwrócić. — Urząd Zbożowy dla prowincji poznańskiej winien oddać ospę, wyprodukowaną przy wymiale własnego zboża, Prowincjonalnemu Urzędowi Pasz.

§ 2.

Osobom uprawnionym do samodzielnego gospodarowania wolno ospę należącą się im w myśl § 1, rozdział pierwszy, zużyć jedynie na paszę we własnem gospodarstwie. O ile zechcą ospę tę sprzedać, winne oddać ją Prowincjonalnemu Urzędowi Pasz.

§ 3.

Kto sprzedać chce ospę nie odebraną na zasadzie § 1 przez przez Urząd Komunalny lub przez uprawnioną osobę albo bezprawnie rzuconą na rynek, powinien ją oddać Prowincjonalnemu Urzędowi dla Pasz.

§ 4.

Zatargi wynikające z przejęcia ospy na zasadzie § 1, rozdział 2, i §§ 2 i 3 rozstrzyga „Wydział Administracyjny Głównego Urzędu Żywnościowego.

§ 5.

O ile nie nastąpi dobrowolne odstąpienie ospy w przypadkach § 2 i 3 — wolno Wydziałowi Administracyjnemu Głównego Urzędu Żywnościowego przekazać ją na własność Prowincjonalnemu urzędowi Pasz na jego wniosek. Rozporządzenie to należy skierować do posiadającego. Własność przechodzi na nabywcę z chwilą doręczenia rozporządzenia posiadającemu.

§ 6.

Związkom Komunalnym wolno przynależną im w myśl § 1 ospę jedynie oddać konsumentom swego obwodu. Gospodarstwa mleczne należy przy tem szczególnie uwzględnić.

Konsumentom wolno zużyć ospę jedynie jako paszę we własnym gospodarstwie.

§ 7.

Prowincjonalny Urząd Pasz przydziela przykazaną mu ospę Związkom Komunalnym do podziału między konsumentów albo poszczególnym konsumentom wprost podług klucza ustawionego przez »Prowincjonalny Urząd Tłuszczów« na zasadzie obowiązkowej odstawy mleka i masła.

Konsumentom wolno zużyć ospę jedynie jako paszę we własnem gospodarstwie.

§ 8.

Mięszanie ospy z innymi surogatami dozwolonym jest w razie niespasania we własnem gospodarstwie, tylko z przyzwoleniem Prowincjonalnego Urzędu dla Pasz.

§ 9.

Cena sprzedaży za ospę konsumentom wynosi bez miecha franko stacja odbioru mk. 15.— za centnar metryczny.

Przy dostawach we workach nie wolno za pożyczkę miechów z juty więcej jak 1.50 mk. nadwyżki, a przy dostawie we workach z papieru włącznie worka nie więcej jak 3.00 mk. nadwyżki za podwójny centnar pobierać. Ceny za miechy zawierają cenę za powrósła.

§ 10.

Więzieniem do roku i grzywną do mk. 10 000 albo jedną z tych kar, karanym będzie:

a) kto wykroczy przeciwko przepisom § II. rozdział 1 §. VI. rozdział 2, § VII. rozdział 2.
b) kto nie wypełni zobowiązań wynikających z §. II. rozdział 2, i §. III.
c) kto ospę bez pozwolenia przewidzianego w §. VIII. mięsza z innymi surogatami.
d) kto wykroczy przeciwko wykonawczym rozporządzeniom wydanym w uzupełnieniu niniejszego obwieszczenia przez »Prowincjonalny Urząd Pasz« lub przez Związki Komunalne.

Poznań, dnia 25. stycznia 1919. n777

**Główny Urząd Żywnościowy.**

Borowicz. Chłapowski. Drweski. Hoffmeister. Oskar Marchlewski.

# S. Michalski i Ska

**Pomniki**
**Wyroby granitowe, marmurowe i cementowe.**
Podczas wojny adres: 8770
**Poznań, ulica Ogrodowa nr. 12.**

Po 17 letniej praktyce w Berlinie jako z350
**krawcowa damska,**
osiadłam **w Poznaniu** przy **ul. Rycerskiej 11a I. wejście** 3. ptr. na prawo — polecając się łask. względom i proszę o łask. poparcie
Z poważaniem **W. Stefanowiczówna.**

:-: Zakład :-: fotograficzny **VIKTORJA**
**13 ul. Rycerska 13**
dostarcza
**fotografje** w artystycznem wykonaniu po tanich cenach.
Rycerska 13. **VIKTORJA** Rycerska 13

**Konserwatorjum muzyczne**
n758 **Geislera—Seligmanna**
**Poznań** **seminarjum** **pl. Wilhelmowski 9.**
Lekcji we wszystkich oddziałach udziela się znowu. Zgłoszenia każdego czasu. Godz. przyjęć w sekretarjacie przy pl. Wilhelmowskim 9.

**Piwiarnia i winiarnia Reichshof**
**Św. Marcin 36.** (w pobliżu **Naczel. Rady Ludowej**)
poleca
**wyborną kuchnię,** jako nadzwyczaj dobrze pielęgnowane **kulmbachskie i jasne piwa**
**Wina** i rozmaite **wyroby alkoholu**
pierwszorzędnych domów.
n332 **Józef Stenzel.**

**Lekcji gry na fortepjanie** (na wszystk. stopniach)
udziela uczenica prof. Teichmüllera przy konserwat. w Lipsku
**MARJA KAWCZYŃSKA** z1887
**dotychczasowa nauczycielka przy konserwatorjum w Kilonji.**
**Ul. Ludwiki 2. II. ptr.** — Przyjmuję od 3—5. po poł.

## Śledztwo w sprawie pogromu Kalisza.

Na skutek decyzji Pana Ministra Sprawiedliwości z dnia 16. stycznia 1919 roku przystąpiła do pracy komisja dla przeprowadzenia śledztwa w sprawie zniszczenia Kalisza przez niemców w r. 1914

Komisja mając na celu dokładne wyjaśnienie przyczyn i rozmiarów nieszczęścia kaliszan, niniejszym wzywa wszystkie osoby które mogłyby udzielić w tej sprawie jakichkolwiekbądź wiadomości, a głównie żołnierzy-polaków, którzy wraz z niemcami do Kalisza wkroczyli, o zgłoszenie się ustnie lub piśmiennie do miejsca urzędowania komisji **w Kaliszu ul. Kościuszki — Magistrat** II. piętro pokój nr. 10 11 n759

## Zaprzysiężenie wojsk polskich,

mające się odbyć jutro w niedzielę o godzinie 9³ na placu Wilhelmowskim zgromadzi w dzielnicy tej liczne rzesze. Plac sam będzie w znacznej mierze niedostępny dla publiczności. Straż Ludowa pełnić będzie służbę bezpieczeństwa; jej rozkazy należy wypełniać bezwarunkowo. Przedstawiciele władz, duchowieństwa i prasy, deputacja pań, goście zagraniczni zbiorą się w Bazarze, skąd udadzą się razem przed ołtarz polowy. Proszę współobywateli o zachowanie ładu i powagi, aby uroczysty ten akt odbył się w takim nastroju, jaki mu przystoi (n778

**Prezydent policji.**

## Wezwanie pod broń!

1. Na mocy rozporządzenia „Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej" z dnia 17-go stycznia 1919 r. powołuje pod broń do czynnej służby wojskowej wszystkich **Polaków,** zamieszkałych w Poznaniu, którzy urodzili się w latach **1897, 1898 i 1899.**

2. Powołani tem rozporządzeniem pod broń, którzy się **rodzili** w mieście Poznaniu, zgłoszą się celem zapisania się w listach, **w tych rewirach** policyjnych, **w których** obrębie się kiedyś **rodzili** i to:

**urodzeni w roku 1897 w czwartek i piątek (23 i 24 l.),**

**urodzeni w roku 1898 w sobotę i niedzielę (25 i 26 l.),**

**urodzeni w roku 1899 w poniedziałek i wtorek (27 i 28 l.),**

pomiędzy godz. **8½ rano a 3 po południu.**

3. Powołani (z lat 1897 - 99), którzy już znajdują się jako ochotnicy **w wojsku** polskiem **nie** potrzebują się zapisywać w listy poborowe. W ich miejsce muszą się stawić rodzice lub najbliżsi krewni w poszczególnych rewirach i podać na kartce szczegóły o randze i pobycie wojaków, wymieniając gatunek broni, oraz pułk, bataljon, kompanję lub szwadron.

4. Powołani, którzy się **rodzili poza** Poznaniem zgłoszą się w terminach wyżej wymienionych w **tych rewirach** policyjnych, w których obrębie **obecnie mieszkają.**

5. Spisy powołanych porównane zostaną ze spisami wojskowymi (Bezirks-Kommando), które mam w ręku. Komenda wojskowa obwodowa zawezwie niebawem do rewizji lekarskiej i służby wojskowej.

6. **Chorzy obłożnie** muszą uwiadomić władze rewirowe o niemożności stawienia się i dołączyć prócz świadectwa lekarskiego dokładny adres zamieszkania i datę urodzenia. Powołani, **nieobecni** na razie w Poznaniu, a stale tu mieszkający, zobowiązani są stawić się najpóźniej do dnia 1-go lutego 1919 w odnośnych rewirach.

7. Kto się nie zgłosi do rewiru w czasie wyznaczonym, lub kto następnie — na wezwanie — nie stawi się do służby wojskowej, ten będzie karanym przez **sąd doraźny** więzieniem aż **do lat pięciu** i grzywną **aż do stu tysięcy** marek, albo jedną i drugą karą.

Rodacy! Jesteście doborowym materiałem żołnierskim; stawcie się chętnie i z własnej woli!! **Ojczyzna woła synów swych pod broń!** Nikt chyba nie oprze się jej głosowi?!

Poznań, dnia 22 stycznia 1919.

n669 **Prezydent policji**
**Rzepecki.**

---

Nadwyżki osiągnięte w styczniu 1919. przy sprzedaży zakładów w lombardzie miejskim odebrać należy za przedłożeniem kwitów zastawnych od liczby porządkowej 20079 aż do 22320 najpóźniej do 8. maja 1919., inaczej przepadają. n733

**Poznań,** dnia 20. stycznia 1919.

**Deputacja lombardowa.**

## Ceny marmelady.

Marmelada, którą wydzielać będziemy skutkiem ogłoszenia z dnia 24. b. m. na odcinek 10 karty żywnościowej kosztuje handlarza 94 mk. za centnar, zaś spożywców 1,10 mk. za funt.

Poznań, dnia 25. stycznia 1919. n770

**Magistrat.**

## Obwieszczenie!

Na znaczki nr. 2. można w tygodniu od 27. stycznia do 2. lutego 1919 20 gramów masła nabyć. n772

Poznań, dnia 25. stycznia 1919.

**Magistrat.**

## Miejska sprzedaż drzewa opałowego.

Od 27 stycznia 1919 r. począwszy podwyższamy ceny za drzewo opałowe

| | |
|---|---|
| za szczepy i krąglaki sosnowe na | 85 mk. za metr sześcienny. |
| za kneble sosnowe i ucinki drzewne na | 24 mk. za metr sześcienny. |
| za szczepy i krąglaki brzozowe na | 40 mk. za metr sześcienny. |

Szczepów i krąglaków wydawać będziemy najwyżej pół metra sześciennego na raz za okazaniem czerwonej karty żywnościowej.

Poznań, dnia 25. stycznia 1919.

**Magistrat.** n768

## Sprzedaż ziemniaków.

Od 26 stycznia 1919 począwszy wydawać będziemy na osobę zamiast 7 funtów ziemniaków 4900 gramów tygodniowo.

Ziemniaki na najbliższe 8 tygodnie odebrać można w ilości 30. funtów na raz.

Poznań, dnia 25. stycznia 1919.

**Magistrat.** n774

## Rozporządzenie
## o zmianie przepisów o użytkowaniu zboża

### I. Normy wymielania zboża.

Od dnia ogłoszenia niniejszego rozporządzenia należy wymielać żyto i pszenicę najmniej na 75%, jęczmień najmniej na 65%, owies najmniej na 60%. Stopnie wymielania odnoszą się do wszelkich zbóż wymielanych, dla ludzkiego użytku z ramienia Urzędu Zbożowego Komunalnych Związków samodzielnie gospodarujących, jak również osób uprawionych do zużytkowania części własnych zapasów. Przepis ten nie ogranicza prawa przysługującego wytwórcom rolnym na wyrabianie krup, kasz lub płatków z tych oddanych im do wyżywienia ilości zboża.

Natomiast wzbronionym jest wymielanie pszenicy w ten sposób, że odłącza się tak zwaną „przednią mąkę" o niższym wymiale, a więc niedozwolonym jest wytwarzanie tak zwanej „mąki cesarskiej". Odstąpienie od powyżej podanych stopni wymielania dozwolonym jest tylko za poprzedniem przyzwoleniem Wydziału Administracyjnego przy Głównym Urzędzie Żywnościowym.

Samodzielnie gospodarującym Związkom Komunalnym wolno z przyzwoleniem Głównego Urzędu Żywnościowego wydawać jak dotychczas: chorym, cierpiącym na żołądek i innym przednią mąkę pszenną (dla chorych). Z własnych zapasów pszenicy: mąka ta powinna być wymielona w stosunku trzech od sta. Związki Komunalne owe posiadające na cele te pszenicę mogą mąkę tę po skonstatowaniu potrzebnej ilości zażądać od „Głównego Urzędu Żywnościowego" przez dział administracyjny przy „Prowincjonalnym Urzędzie Zbożowym."

II. Wytwórcom rolnym dozwala się z dniem 1. lutego 1919 r. z zapasów wyprodukowanego przez nich samych zboża zużyć na własne wyżywienie (§ 8 przepisów tyczących się gospodarki zbożem na rok żniwny 1918 wraz z wydanymi przepisami wykonawczymi) na głowę: n 775

a) zboża ozimego miesięcznie 12 kilo,
b) jęczmienia, owsa i kukurydzy miesięcznie razem 3 kilo:

III. Na głowę ludności uprawnionej do pobierania żywności wyznacza się począwszy od 1. lutego 1919 r. jako najwyższą dzienną rację 300 gramów czystej mąki bez domieszki surogatów.

Poznań, dnia 25. stycznia 1919 r.

**„Główny Urząd Żywnościowy",**

podpisy. **Borowicz, Chłapowski, Drwęski, Hoffmeister, Oskar Marchlewski.**

Nakładem i czcionkami Nowej Drukarni Polskiej G. m. b. H. (t. z o. o.) w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Jaworski w Poznaniu. — Druk na maszynie rotacyjnej.